

Dolina Charlotty. Niezwykła atrakcja w opolskim ZOO

Miasto

Natura

08.08.2025 g. 10:00



W ogrodzie zoologicznym powstała wyjątkowa przestrzeń - Dolina Charlotty - miejsce, w którym zwierzęta gospodarskie, często starsze i wymagające szczególnej opieki, znalazły spokój, towarzystwo i lepsze

warunki życia. O idei, trudach realizacji i codziennym życiu mieszkańców Doliny opowiada Aleksandra Czechowska - dyrektor Opolskiego Ogrodu Zoologicznego.



- Skąd wzięła się idea i nazwa Doliny Charlotty w opolskim zoo?

- Pomysł narodził się z potrzeby stworzenia miejsca dla zwierząt, które przebywały w ogrodzie zoologicznym w izolacji z powodu rozporządzenia dotyczącego afrykańskiego pomoru świń. Mowa tu m.in. o trzech świnkach rzecznych, dla których - zgodnie z przepisami- zbudowaliśmy specjalny, podwójnie ogrodzony wybieg. Z kolei jedna ze świnek puławskich przez długi czas pozostawała w izolacji, co miało negatywny wpływ na jej dobrostan. Zrozumieliśmy, że tym zwierzętom nie brakuje ani uroku, ani wartości edukacyjnej - wręcz przeciwnie. Dają okazję, by pokazać dzieciom, jak wyglądają zwierzęta gospodarskie: krowa, świnia, kuc. Tak powstała Dolina Charlotty - miejsce stworzone z myślą o komforcie tych zwierząt, ale też z

intencją edukacyjną. Nazwa to hołd dla naszego partnerskiego ogrodu zoologicznego we francuskim Zoo de la Flèche (Charlott), skąd przed laty trafił do nas osiołek rasy Poitou – jednej z najrzadszych na świecie. Osobiście nazwa „Charlotta” przywołuje mi na myśl także piękną bajkę „Pajęczyna Charlotty”, która opowiada o przemijaniu, o upływie czasu i o zwierzętach w jesieni życia. I właśnie taki spokój i godne warunki chcemy zapewnić również naszym podopiecznym – seniorom.

- Jakie zwierzęta można dziś zobaczyć w Dolinie Charlotty?

- To wyjątkowe miejsce, w którym żyją zwierzęta gospodarskie – i choć nie należą do klasycznej fauny ogrodu zoologicznego, wzbudzają ogromną sympatię odwiedzających. Mamy tu między innymi krowę czerwoną o imieniu Stefania, która szybko zaprzyjaźniła się ze świnką puławską. Po drugiej stronie wybiegu mieszka również starszy kucyk, odebrany z cyrku. Choć schorowany, radzi sobie dobrze, a wspólne przebywanie wśród innych zwierząt wyraźnie poprawiło jego komfort życia. Szczególną uwagę przyciąga wspomniana świnka puławska – kiedyś niemal nieruchoma, dziś radośnie biega, merda ogonem i wygrzewa się nie tylko w błotnych kąpielach, ale i na słońcu. Ma też własne schronienie, które bardzo lubi, a jej apetyt i zachowanie świadczą o doskonałej kondycji. Dopełnieniem tej sielskiej atmosfery są jaskółki, które gnieźdzą się w pobliżu i swoim zachowaniem budują obraz niemal jak z filmu familijnego „Pajęczyna Charlotty” – gdzie wszystkie stworzenia żyją obok siebie, tworząc małą społeczność. Może nie do końca rozumiemy ich wewnętrzne relacje, ale zdecydowanie widać, że dobrze czują się razem.

- Ile czasu trwały przygotowania i budowa tej części ogrodu zoologicznego?

- Wybudowaliśmy wybiegi, czyli musieliśmy zagrodzić zwierzęta – w przypadku świnek powstało nawet podwójne ogrodzenie, żeby zwierzęta były bezpieczne. Część budynkowa już stała, ponieważ zamieszkiwał tam wcześniej kucyk wraz z krową Stefanią. Właściwie plany zaczęły się na kartce papieru, kiedy to po rozmowie z lekarzem weterynarii uznaliśmy, że świnka puławska powinna zmienić miejsce przebywania. U mnie w głowie od razu pojawił się plan, który narysowałam, a że tego w ogóle nie potrafię, zajął się tym zastępca dyrektora ds. technicznych idealnie to zrozumiał i powstało miejsce, w którym nasze „staruszki” sobie pięknie żyją.



- Z jakimi wyzwaniami musieliście się Państwo zmierzyć podczas realizacji projektu?

- Wyzwań nie brakowało! Przede wszystkim musieliśmy zadbać o bezpieczeństwo wszystkich zwierząt – zarówno tych większych, jak krowa Stefania czy świnka puławska, jak i tych bardziej energicznych, jak świnki rzeczne. Ogrodzenia musiały być zaprojektowane na odpowiedniej wysokości i solidnie zabezpieczone, żeby nie doszło do przypadkowego kontaktu między gatunkami – nie chcieliśmy ryzykować ich zdrowia. Gdy tylko pojawiały się wolne moce przerobowe wśród naszych pracowników technicznych, od razu kierowaliśmy ich na miejsce. Cięli drewno, tworzyli konstrukcję ogrodzenia – dziś wygląda naprawdę pięknie. Cały proces, razem z przeprowadzką zwierząt, zajął nam około dwóch miesięcy. Ogromnie się cieszę, że cały zespół z zaangażowaniem podszedł do tego projektu. Wspólnie stworzyliśmy przestrzeń, która realnie poprawia komfort życia naszych podopiecznych – zwłaszcza świnek. Każdy krok konsultowałam z lekarzem weterynarii, bo musieliśmy też uwzględnić wymogi epidemiologiczne. To nasz

autorski projekt – prosty, ale z sercem. Jesteśmy mile zaskoczeni, że spotkał się z tak pozytywnym odbiorem. Ludziom sprawia radość widok zwierząt razem, a my czujemy satysfakcję, że daliśmy im lepsze warunki. Uważam, że w prostocie tkwi siła – i przekazu, i działania. Choć muszę przyznać, że gdy przechodzę obok tego wybiegu, zawsze ściska mnie lekko w sercu. Myślę wtedy, ile jeszcze czasu przed nimi i jak się mają. Ale wiem jedno – ich życie jest teraz po prostu lepsze. I to miejsce naprawdę różni się od reszty ogrodu.



- Jakie walory edukacyjne oferuje Dolina Charlotty?

- To miejsce, które wciąż się rozwija, więc nie stawiam tu jeszcze kropki. Już teraz jednak Dolina Charlotty jest przestrzenią pełną serdeczności – taką, w której można na chwilę się zatrzymać, wspominać dawne czasy i zastanowić się nad przemijaniem. Bo przecież dotyczy ono nie tylko ludzi, ale i zwierząt. Warto wiedzieć, że mieszkańcy ogrodu zoologicznego często żyją dłużej niż ich dzicy kuzyni – mają tu

zapewnione dobre warunki, są dokarmiane, nikt na nie nie poluje. Ale mimo to, również i my doświadczamy strat. Są wśród naszych podopiecznych zwierzęta sędziwe, żyjące już ponad swój naturalny wiek. Nie wiemy, kiedy nadejdzie ich czas, więc zależy nam, by pokazywać także te starsze osobniki. Oznaczamy je specjalnymi tabliczkami, by odwiedzający mogli zrozumieć, dlaczego gepard kuleje, a leniwiec ma tak długie pazury. To wszystko ma swoje przyczyny i na pewno nie wynika z zaniedbania. Zachęcamy, by dostrzegać nie tylko to, co idealne. Ogród zoologiczny to nie tylko piękne, zdrowe okazy - choć tych mamy zdecydowaną większość - ale również zwierzęta wymagające szczególnej troski. Mamy do nich dużo pokory i serdeczności. I robimy wszystko, by miały jak najlepsze życie.

Dane kontaktowe
Urząd Miasta Opola

ul. Rynek 1A

45-015 Opole

77 45 11 800

urząd [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi

parking zoo

Ogród zoologiczny